Rok XVII[ty]. Nr. 10.



Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela czwarta Postu, dnia 6. Marca 1853.

Religia.

Jezus zdradzony od Judasza.

(Dokończenie.)

Judasz rzekł do przedniejszych Kapłanów: co mi dacie, a ja go wam wydam? Co to za przeklęty głos! co to za szał! Drżymy, gdy o tém wspomnimy. Nie rozumiemy, jak mogą usta ludzkie coś podobnego wyrzec, a język ludzki takie wydać słowa! Powiedz Judaszu, czemuż zdradziłeś swojego Pana? To chciwość uczyniła; to zródło wszystkiego złego, ta namiętność, co naszę duszę zaślepia, z rozumu nas odziera, i gubi wszelkie wspomnienia przyjaźni, wdzięczności, i t. p.

Gdy chciwość zaślepia oczy naszego ducha, wtenczas chodzimy w ciemności. Dla tego Paweł S. powiada: Korzeniem wszego złego jest chciwość, którą nie jeden zaślepiony pobłądził od wiary i uwikłał się w wiele boleści. Przeto, o człowiecze Boży, chroń się chciwości, a naśladuj sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, cichość.

Co mi dacie, rzekł Judasz, a ja go wam wydam? Judaszu, ty zdradzasz tego, który swém słowem cały świat utrzymuje; zaprzedajesz nieskończonego Stwórcę nieba i ziemi, i Stwórcę naszego! — Lecz Chrystus dobrowolnie się wydał, albowiem oni słudzy i żołnierze, co wyśli z laterniami, pochodniami i kijami, nie poznali Chrystusa, i dla tego nie byliby go pojmali, gdyby im się nie był dał poznać. A skoro Chrystus im powiedział: „Jam jest“, mocą Bożą rażeni padli na ziemię.

Skoro Judasz swego Pana zdradził, zaraz żalem zdjęty odniósł trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i Starszym, mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego, ty siebie patrz! A porzuciwszy srebrniki, odszedł i powiesił się. A przedniejsi kapłani kupili za nie rolą od garncarza na pogrzeb pielgrzymów, i ta nazwana jest Hakeldama, to jest rola krwi. — Przedtém Judasz mówił: Co mi dacie, a ja go wam wydam? a teraz, skoro grzech popełnił, poznał go. Lecz chociaż żałował za grzech, chociaż oddał pieniądze, chociaż tym sposobem zaczął dobrze pokutę; przecież stracił nadzieję w miłosierdzie Boże, i powiesił się. A to jest

grzech przeciwko Duchowi S. I dlatego jego pokuta, dobrze zaczęta, źle się ukończyła, i poszła mu na zgubę. O! strzeżmy się tego; pokutujmy za nasze grzechy, nie jako Judasz, ale jako Piotr S., jako Magdalena S. i tylu Świętych pokutników.

Przypatrzmy się teraz innym Uczniom. Gdy właśnie Judasz zdradzał Chrystusa, przystąpili Uczniowie do Jezusa mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy ci zgotowali Paschę? — Tamten go zdradza, a ci mu służą. I ów i ci na te same patrzyli się cuda, téj saméj słuchali nauki — zkądże między nimi taka wielka zachodzi różnica? Otóż, to pochodzi od woli. Wola jest przyczyną dobrego i złego.

Uczniowie spytali się Chrystusa: Gdzie chcesz, abyśmy ci zgotowali Paschę? — Jaką to Paschę? Żydowską — na pamiątkę wyjścia z Egiptu. — Ale czemu Chrystus ją obchodzi? Bo przyszedł, aby wypełnił Zakon. I dlatego Uczniowie zgotowali jemu żydowską Paschę, a ową nową zgotował Chrystus sam. Albowiem On sam jest barankiem Wielkanocnym przez swe cierpienia i śmierć. — Lecz czemuż się podał sam na cierpienia? Aby nas wybawił. I dlatego S. Paweł powiada: gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg syna swego, narodzonego z niewiasty, będącego pod Zakonem, aby tych, którzy byli pod Zakonem, wykupił; ażebyśmy przysposobienia synowskiego dostąpili. — Żydowska Pascha, czyli Wielkanoc, była tylko figurą nowéj chrześciańskiéj Paschy. Tam jest baranek, i tu baranek; lecz tam było zwierzę, a tu Pan życia się sam ofiaruje. Tam jest cień, tu prawda. Słońce żywota weszło, a cień zginął. Ofiara żydowskiego baranka Wielkanocnego była tylko figurą owego baranka, który na krzyżu ucierpiał.

A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chléb i błogosławił i łamał i dawał uczniom swoim, i rzekł: Bierzcie i jédzcie; to jest ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki czynił, i dał im mówiąc: Pijcie z tego wszyscy, albowiem ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. — A Judasz był przytomny. — Judaszu, to jest ta sama krew, którąś za 30 srebrników zaprzedał. O jak wielka jest miłość Chrystusowa! o jak wielka niewdzięczność Judasza! Pan żywi go, a sługa zaprzedaje Pana. Zaprzedał go za 30 srebrników, a Chrystus przelewa krew nawet i za zdrajcę, byle tylko ten chciał z tego korzystać.

I Judasz był przy téj ostatniéj wieczerzy. — Tylko ten, kto ma czyste sumienie, niech przystąpi do tego Stołu Pańskiego; ale nie Judasz, nie złoczyńca, nie taki, który ma w sercu jad grzechu. Albowiem Apostół Paweł S. wyraźnie mówi: Ktobykolwiek jadł ten chléb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiéj. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak dopiero niech jé z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem który jé i pije niegodnie, sąd sobie jé i pije, nie rozróżniając ciała Pańskiego. — Od tak wielkiego występku niech nas łaska Boska zachowa po wszystkie wieki. Amen.

Gospodarstwo domowe.

Przechowanie masła.

(Z Gazety wiejskiéj.)

Masło zawiera w sobie nie tylko same tłuste cząstki, ale i znaczną część séra, z którego powstaje gorycz, kwas i smak nieprzyjemny. Płókanie masła w wodzie nie oddala tego złego smaku, bo nie rozpuszcza séra. Aby ten sér rozpuścić, takiego używa się sposobu: Gdy śmietanę do kierzenki wléwasz, przymięszaj do niéj tyle wody wapiennéj (niegaszone wapno rozpuszczone w wodzie), ile trzeba, aby kwas w śmietanie zniszczyć zupełnie. Potém rób masło, dopóki się nie zacznie oddzielać, a nie czekając, aż się da okrążyć, odléj maślankę, a w miejsce jéj naléj wody; potém znowu rób masło tak długo, aż dopóki się nie zbije. Nakoniec wyjmuj masło z kierzenki, oczyść i w osełki urób. — Masło tak zrobione jest lepsze, i dłużéj zatrzyma smak dobry, niż masło zwyczajnym sposobem robione. Maślanka ma łagodniejszy i przyjemniejszy smak, i nie sprawia rozwolnienia. — Można także masło, które zgorzkło, naprawić i odświeżyć, jeżeli się powtórnie wypłócze w wodzie wapiennéj. Zamiast wody wapiennéj można wziąć do tego wszelkich soli ługowych (alkalia).

Ile piérza gęś daje?

(Z Ziemianina.)

Pewna dobra i praktyczna gospodyni zadała sobie pracę przeważyć piérze oskubane, ale niedarte, z jednéj gęsi dobrze utrzymanéj, nie licząc w to odchodu, piór i t. d., i przekonała się po kilku próbach: że gęś dobrze utrzymana daje w przecięciu (jedna nieco mniéj, druga trochę więcéj) pół funta piérza oskubanego niedartego.

Rozmaitości.

Zwierciadło doskonałości Chrześcijańskiéj.

P. Felix Kozłowski wydał, niedawno temu, dziełko w dwóch tomikach, pod tytułem: „Zwierciadło doskonałości Chrześciańskiéj, dla sług i gospodarzy każdego stanu.“

Przy piérwszym tomiku jest obrazek ukrzyżowanego Pana Jezusa, a pod nim napis: „Wszystko w Imie Boże!“

Cena obydwóch tomików wynosi tylko 4 Złote polskie, i noszą na czele stósowne i śliczne zdanie Pawła S: „Sługi, posłuszni bądźcie panom wedle ciała, z bojaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego, jako Chrystusowi i t. d.

„A wy Panowie, toż im czyńcie, puszczając groźby; wiedząc, że i ich i wasz Pan jest w Niebiesiech; a nie masz u niego względu na osoby i t. d.“

Otóż więc macie znów śliczną, a tanią książeczkę do czytania, bo téż czasem nie wiecie, jak to czas zabić podczas niedzieli i święta. Takie książki są nam nader pożądane; bo się człek znów czegoś nowego nauczy. A człowiek każdy uczyć się musi, choćby był mądry, jak Salomon, a stary jak Matuzal, co żył lat dziewięćset z górą; i człek

się nigdy a nigdy dosyć nauczyć nie może, bo mu zawsze czego niedostaje.

Tę ważną naukę: jak panowie i gospodarze z sługami się obchodzić powinni, i jak znów słudzy sobie postępować mają, głosi nam **Grześko** we wsi Sędziwoju, opowiadając przygody swojego życia mnóstwu ludzi, którzy się ześli do izby.

Czytajcie więc te nauki pilnie, abyście i wy z nich korzyści odnieśli, choć samego Grześka usłyszeć już nie możecie.

Niektóre śliczne zdania owego Grześka wam tu wyjmę i podam, abyście i ze Szkółki się przekonali, co to za prześliczna i ważna dla was książeczka. Posłuchajcie.

Na str. 7 w 1. Tomie mówi Grześko o **Religii** naszéj tak: Religia jestto węzeł łączący nasze serca i umysły z Panem Bogiem, oraz jednoczący człowieka z człowiekiem, gdyby brata z bratem. Takąto Religią jest nasza S. Religia. Téjto Religii nauczył nas Pan Jezus, i do niéj jedynym kluczem jest pacierz i miłość ku Kościołowi.

Grześko, sługa i bywalec, po śmierci matki poszedł w służbę do pasienia gęsi; a chociaż gospodyni była złośliwa sekutnica, on zniósł wszystko z spokojnością, modląc się do Boga, jak u matki przywykł, a nie próżnował ani chwili.

Dla téj złośliwéj gospodyni odprawił się, i poszedł na lepszą służbę. — Tam się z własnéj woli nauczył czytać, pisać i rachować; a gospodarze mu nie przeszkadzali, owszem sami go zachęcali do książki, bo mówili, że tylko przez to można wynijśdź na człowieka.

Na stronie 23, tak opowiada Grześko: Przeszła gospodyni była zła i popędliwa, skłonna do klątew i bicia. I czemuż to? Temu — że wiary nie miała żywéj, przez nabożeństwo rozświetlanéj, ani miłością zapalonego serca zagrzanéj.... Nie umiała ona rządzić, iż nie znała ani siebie, ani Pana Boga, ani bliźniego; i nie dziw, że nie wiedziała, co myśli, mówi i robi. Jéj mąż, człowiek spokojny i dobrego serca, ale bez powagi, dający się we wszystkiém żonie powodować. Nie było téż w domu dobrego rządu, iż nie było głowy.

Daléj naucza, aby się wszyscy strzegli szkodę komu robić. Bo kto szkodę robi, ten pokazuje, iż nie ma miłości Pana Boga, ani miłości bliźniego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)